

Czy o to chodzi?

29 kwietnia 2020

Monitorowani 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu – nie wszyscy zdają sobie sprawę ze skali kontroli, która nie przewiduje najmniejszego zakamarka na zachowanie prywatności.



W systemie totalnej kontroli każdy jest odpowiednio oznakowany niezależnie od miejsca pobytu. Cała populacja na obszarze kraju rozpracowana jest przez system kamer zbliżających rejestrowany obraz. Tak Chiny tworzą cyfrowy dyktat kontroli nad 1,4 miliarda ludności. W systemie działa metoda nagród i kar dająca jednym przywileje, innym straty. Oto nowoczesna Chinka Dandan. Jest zdolna, dobrze sytuowana. Pod wieloma względami to modelowa obywatelka Chin. Śledzona ustawicznie przez 200 milionów kamer telewizji kablowej nie ma szans na ukrycie się przed ich okiem. Najdrobniejszy gest, krok jest odnotowany i oceniony. Dandan twierdzi, że to jej nie przeszkadza. Partia Komunistyczna Chin szacuje, że ten system obejmie cały kraj z rokiem 2020. Partia rządząca twierdzi, że uczciwi nie mają się czego obawiać, ale osobom nielojalnym wobec systemu żaden niepożądany krok nie ujdzie płazem. Kontrolowany jest nie tylko ruch uliczny i pieszy.

Każdy ma do zdobycia tak zwany kredyt zaufania rozumiany jako status lojalnego obywatela. Dzięki punktom naliczonym przez system można uzyskać poziom VIP do wykorzystania w usługach hotelowych, na lotniskach, czy w systemie bankowym ubiegając się o kredyt, albo przywilej studiowania na prestiżowej uczelni. Każdy obywatel ma do zgromadzenia pulę 800-900 punktów. Ci, którym mniej poszczęści się tracą szansę na uzyskanie kredytu, albo objęcie stanowiska w służbie państwowej. System oparty jest na zastosowaniu sztucznej inteligencji z uwzględnieniem kamer rozpoznających twarze, cechy sylwetki i analizę kontaktów środowiskowych. Wszyscy

objęci systemem sparaliżowani są ewentualnością naruszenia zasad narzuconych przez partię. Taki mechanizm kładzie kres wszelkim przejawom twórczego podejścia do rzeczywistości i wygasza wyobraźnię. Smartfony bezustannie śledzą ich posiadaczy. Zebrane przez nie dane analizowane są przez ośrodki zarządzania edukacją, medycyną, bezpieczeństwem jak też finansami, by oszacować wynik lojalności obywatela. Większość dużych miast w Chinach działa w oparciu o tak skonfigurowany system oceny obywateli. Jest to największy z dotychczas opracowanych systemów inwigilacji obywateli przez państwo, który śledząc wymusza określone zachowania. Taki jest portret dyktatury cyfrowej.

Wędrująca labiryntem supermarketu Dandan podejmuje decyzje o wyborze towarów, jej ruchy jak też zawartość koszyka rejestrują kamery. Jej decyzje, środowisko z jakim utrzymuje kontakty przesądzają o ocenie przydatności społecznej Dandan. Zakup zbyt dużej ilości alkoholu może sugerować uzależnienie, dlatego może ona stracić zaufanie wyrażone oceną punktową. Jednak zakup pieluch pozwoli na odzyskanie kilku punktów jako osoby odpowiedzialnej. Pozycja społeczna mierzona jest punktami na bieżąco. 36-letnia Dandan wie o sieciowym systemie śledzenia ludzi i twierdzi, że to jej nie przeszkadza. Uważa, że to dobry sposób na zarządzanie tak ogromnym państwem jakim są Chiny, bo daje obywatelom poczucie bezpieczeństwa. Mówi wprost: „Im więcej kamer, tym większe bezpieczeństwo”. Aktualny status materialny Dandan plasuje ją na poziomie 770-800 punktów lojalności obywatelskiej.

Zainstalowane w telefonie aplikacje kuszą uprzywilejowaną zasadą wynajmu auta, korzystania z usług hotelowych, czy zakupu domu. Zakupy i zamożność nie wyczerpują kryterium lojalności obywatelskiej. Znajomi i rodzina także rzutują na zajmowany szczebelek w rankingu lojalnościowym. Jeśli ojciec, albo przyjaciółka niepochwlebnie wypowie się o władzy, system odnotowuje to redukując zgromadzone punkty. Wynika z tego ostrożność z kim człowiek spotyka się, z kim i jakie rozmowy

prowadzi przez telefon.

Dandan wyszła za mąż z miłości. Jej wybrankiem jest urzędnik aparatu sądownictwa – lojalnej kadry partyjnej. Jego zdaniem system lojalności obywatelskiej jest potrzebny, bo dzięki niemu można sobie wzajemnie pomagać i prosperować, a cytując prezydenta Xi wierzy, że Chiny będą wspaniałym przykładem demokratycznego, zamożnego, zdyscyplinowanego i pięknego państwa. Taką nadzieję pokładają obywatele w swoim przywódcy.

Rodzina Dandan jest wzorcowym związkiem mającym jedno dziecko. Dla Chińczyka prywatność nie ma takiego znaczenia jak dla obywatela Zachodu. Wspólnotowość i jej interes cenione są priorytetem. Tylko upatrujący w systemie korzyści popierają go stanowiąc kastę uprzywilejowanych posłusznych systemowi obywateli. Większość nie ma świadomości, że wchłonięta została w system autokontroli umysłowej i fizycznej. Nie istnieje jakakolwiek debata na ten temat.

Kiedy w 1980 roku Chiny otworzyły się na świat, partia wdrożyła skuteczny dozór elektroniczny nad społeczeństwem zapewniający jej absolutną i niepodzielną dominację. Na etapie próbnym wdrożenia e-kontroli 10 milionów obywateli zostało poddanych karze. Jednym z nich jest Liu Hiu. W wielu krajach byłby doceniony za swoją postawę, ale nie w Chinach. Jako dziennikarz śledczy wykazał wątki korupcyjne w najwyższych sferach rządzących, oraz rozwikłał zagadkowe seryjne morderstwa. Liu traktowany jest jako wróg władzy. Oskarżony o mowę nienawiści, utracił status lojalnego obywatela. W 2015 r. opisał przypadek łapówkarstwa urzędnika państwowego, za co oskarżony został o zniesławienie. Sąd poza grzywną ukarał go koniecznością publikacji przeprosin. Przy kolejnym obarczeniu go grzywną, Liu odmówił zapewniając sobie w ten sposób miejsce na czarnej liście obywateli etykietowanych jako nieuczciwi. System lojalności obywatelskiej pozbawił 43-letniego Hiu możliwości podróżowania, wykonywania zawodu nakazując areszt domowy w rodzinnym mieście Chongqing. Media społecznościowe, w których publikował swoje treści dla 2 milionów subskrybentów

również zostały zamknięte. Odebrano mu także możliwości poruszania się autostradami. Wszelkie dotychczasowe odwołania od zastosowanych sankcji pozostały bez odpowiedzi. Hiu chciałby przestrzec świat przed koszmarem wprowadzania systemu kontroli e-państwa nad obywatelami, acz zdaje sobie sprawę, że mógłby tym zaszkodzić swoim bliskim. O społeczeństwie chińskim wypowiada się, że są to osoby, które nie widzą i nie słyszą, żyjąc iluzją bezpieczeństwa i dobrobytu.

Dandan ma przekonanie, że jako rodzice zapewnią swojemu jedynakowi najlepsze szkoły i karierę. Tylko, czy potrafią utrzymać na stałe swój wysoki wynik punktów lojalności wobec państwa. Wybuch epidemii CV-19 zweryfikował postawy wielu lekarzy, którzy znaleźli odwagę by przedstawić fakty i prawdę o rozmiarach i przebiegu zjawiska. Przypłacili to utratą stanowisk pracy, stali się niewdzięcznymi członkami czarnej listy. Dzieląc się faktami naukowymi zostali zdyskredytowani, skazani na upokarzającą samokrytykę i aresztowani. Poleganie na przeświadczeniu, że system totalnego monitoringu obdarzy ludzi błogosławionym bezpieczeństwem prowadzi na manowce i wykoleja demokrację. Jest on wymarzoną prezentem władzy gwarantującym jej nieodwołalność.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net